

Tomasz Brzustowski
(Kancelaria Prezydenta RP)

Batalia o życie przed stalinowskim wymiarem sprawiedliwości – śledztwo i proces Aleksandry Tabaczkiewicz

Aleksandra Tabaczkiewicz została aresztowana 16 lutego 1948 roku pod zarzutem działalności antypaństwowej. W „Arkuszu streszczenia” w rubryce „wynik obserwacji” napisano o niej: „uparta, małomówna, kłamie”¹. Trudno nie uznać tego za swoisty komplement sformułowany przez komunistycznych śledczych.

Droga do konspiracji

Aleksandra Tabaczkiewicz urodziła się w 1912 roku w rodzinie nauczyciela szkoły powszechnej. Przed wybuchem wojny zdołała ukończyć szkołę handlową. Podczas okupacji miała się różnych zajęć: handlowała papierosami i pracowała w warsztatach kolejowych na Pradze. Zakończenie wojny zastało ją w Bydgoszczy, gdzie pracowała w warsztatach kolejowych. Poszukując innej pracy, dowiedziała się, iż jest etat w Milicji Obywatelskiej. Została tam zatrudniona 15 marca 1945 roku². Początkowo znalazła się w „buchalterii” (dziś powiedzielibyśmy: w „księgowości”). Po miesiącu pracy przeszła na stanowisko maszynistki w Komendzie Wojewódzkiej MO. W październiku 1945 roku przeniesiona została do Wydziału Śledczego już

¹ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej, Tabaczkiewicz Aleksandra IPN BU 0259/268, Arkusz streszczenia, 27 listopada 1948 r., k. 8.

² Akta Sprawy nr 78/48 przeciwko Tabaczkiewicz Aleksandrze, IPN BU 944/214 [dalej: IPN BU 944/214], Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 17 listopada 1948 r., k. 55–56. Akta o sygnaturze IPN BU 944/214 zawierają najwięcej zachowanych materiałów ze śledztwa przeciwko bohaterce niniejszego artykułu, stąd też zostały w nim wykorzystane jako główne źródło. Teczki o sygnaturze IPN BU 0259/268 (cytowane wyżej) oraz IPN BU 1236_891 są praktycznie tożsame i zawierają w głównej mierze powtórzenie materiałów zawartych w aktach śledztwa, w tym odpisy wyroków czy niektórych protokołów przesłuchań.

jako maszynistka etatowa³. Zwolniła się z tej pracy w 1946 roku na własne życzenie i rozpoczęła pracę w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin (PZHR). Tam przepracowała zaledwie miesiąc, po czym została przeniesiona do inspektoratu warszawskiego⁴. W Bydgoszczy, w Milicji poznała Władysława Jedlińskiego (twierdziła, że był to luty 1946 roku⁵, Jedliński mówił z kolei o styczniu 1946 roku, kiedy to Tabaczkiewicz została służbowo przeniesiona do jego sekcji jako maszynistka⁶) – wówczas kierownika sekcji rozpoznawczej przy Wydziale Śledczym Wojewódzkiej Komendy MO⁷. Jedliński stał się postacią kluczową dla późniejszych losów Tabaczkiewicz. To on wciągnął ją do konspiracji, zlecając przepisywanie tekstów na maszynie. Twierdził, że nastąpiło to w marcu 1946 roku, kiedy wtajemniczył ją w swoją działalność i zaproponował współpracę, na co wyraziła zgodę. Dostarczała m.in. instrukcje i terenowe raporty milicyjne o działalności „band leśnych”, a także o ich walkach z milicją, fonogramy telefoniczne rozmów Komendy Wojewódzkiej w Bydgoszczy i meldunki komend powiatowych MO. Były to również sprawozdania o treści politycznej, czyli wiadomości o funkcjonowaniu partii czy też informacje z tzw. terenu. Wśród przepisywanych tekstów były też odpisy dokumentów⁸.

Sam Jedliński to postać niezwykle barwna. Kazimierz Krajewski określił go mianem „bohatera cichego frontu”, który pracując oficjalnie w bydgoskiej MO, w rzeczywistości współpracował z wywiadem WiN, kierując komórką wywiadowczą „CZ 5-1”. Udało mu się stworzyć silną siatkę informatorów. Tabaczkiewicz stała się jednym z wielu ogniw owego konspiracyjnego łańcucha⁹.

Co ciekawe, przechodząc do PZHR, nie przyznała się, że poprzednio pracowała w milicji. Powołała się wyłącznie na rekomendację Jedlińskiego. Śledczym powiedziała tylko tyle, iż obawiała się, że nie dostanie pracy, jeśli przyzna, gdzie pracowała poprzednio. To zdanie zostało w protokole przesłucha-

³ IPN BU 944/214, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 5 kwietnia 1948 r., k. 32.

⁴ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa 16 lutego 1948 r., k. 16.

⁵ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 18 listopada 1948 r., k. 58.

⁶ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Jedlińskiego, Warszawa, 16 listopada 1948 r., k. 68.

⁷ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 16 lutego 1948 r., k. 9.

⁸ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Jedlińskiego, Warszawa, 16 listopada 1948 r., k. 69–72.

⁹ Krajewski K., *Władysław Jedliński – bohater cichego frontu*, „Żołnierze Wyklęci 1943–1963. Historia antykomunistycznego podziemia zbrojnego” 2011, nr 3, s. 55.

nia podkreślone, tak jakby PZHR stało się w tym momencie instytucją podejrzaną¹⁰.

Śledztwo

Pierwsze przesłuchanie 16 lutego, w dniu zatrzymania, przeprowadził Lech Rogowicz, który odpowiadał również za rewizję w miejscu zamieszkania zatrzymanej, czyli w podwarszawskich Włochach¹¹. Już pierwsze pytanie dotyczyło znajomości z Władysławem Jedlińskim, co z pewnością pozwoliło zorientować się aresztowanej, że możliwości lawirowania w śledztwie nie są zbyt duże. Ale i w takiej sytuacji postanowiła spróbować szczęścia. Mogła odpowiedzieć tylko w jeden sposób: poznała go w pracy, gdzie sama pracowała jako maszynistka¹². Na pytanie, kto i kiedy wprowadził ją do organizacji odpowiedziała w jedyny możliwy wówczas sposób: do żadnej organizacji nie należała. Najwyraźniej uznała, że w swoich zeznaniach warto postawić na naiwność. Stwierdziła, że zajmowała się tylko przepisywaniem materiałów na zlecenie Jedlińskiego, które były sporządzane na potrzeby... Polskiej Partii Socjalistycznej. Tabaczkiewicz przyznała, że jej działalność miała związek właśnie z rozpoznaniem sytuacji panującej w PPS. Do ugrupowania tego zapisał się Jedliński (jak przyznawał, dostał dzięki temu posadę w Ministerstwie Skarbu, bo bez przynależności partyjnej najpewniej nie byłoby to możliwe). Swojej maszynistce mówił, że materiały, które ona przepisuje powstają właśnie na potrzeby PPS. Twierdził przy tym, że w ugrupowaniu jest rozłam. W jego wyniku w PPS wyłoniła się grupa opozycyjna wobec Józefa Cyrankiewicza, według której późniejszy premier i PPR szkodzili Polsce¹³.

Sama treść przepisywanych materiałów mogła pogrozić oskarżoną, gdyż zawierały informacje o zbożu wywożonym z Polski do ZSRR, aresztowaniach działaczy PSL i byłych żołnierzy AK. Co ciekawe, śledczego nie zainteresowały specjalnie rozważania o nadziejach na wybuch wojny, lecz uwaga, że w kraju niedługo będzie nędza, co zostało skrupulatnie podkreślone¹⁴.

Pod koniec długiego śledztwa, w listopadzie, śledczy wydobyli z przesłuchiwanej, że materiały te mówiły zarówno o działalności partii politycznych w kraju, jak również o dyslokacji wojsk. Znalazło się w nich miejsce także dla

¹⁰ IPN BU 944/214, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 16 lutego 1948 r., k. 16.

¹¹ Ibidem, Protokół rewizji osobistej, Warszawa 16 lutego 1948 r., k. 6.

¹² Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 16 lutego 1948 r., k. 9.

¹³ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 19 września 1948 r., k. 53.

¹⁴ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa 16 lutego 1948 r., k. 11–12.

charakterystyki dowódców wojskowych¹⁵. Z kolei w styczniu 1948 roku przyniosła Jedlińskiemu materiały dotyczące plac robotników w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin¹⁶. Sama dostarczała odpisy dokumentów, które Ministerstwo Rolnictwa wysyłało do PZHR. Były to najczęściej ministerialne instrukcje i zarządzenia odnośnie gospodarki w majątkach państwowych¹⁷. Jako kurierka przekazywała wywiadowi WiN również materiały o działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu¹⁸ i Ministerstwa Obrony Narodowej gdzie pracował jej stryj mjr Roman Tabaczkiewicz¹⁹.

W początkowej fazie śledztwa Tabaczkiewicz próbowała gmatwać zeznania. Przesłuchującemu ją Jerzemu Kędziornie²⁰ powiedziała (w lutym 1948 roku), że pracę konspiracyjną rozpoczęła dopiero od września lub października 1946 roku, czyli po przeprowadzce do Warszawy. Innymi słowy, próbowała się bronić tezą, że pracując w Milicji, nie zdradzała tajemnic państwowych. „Szpiegostwo” miało miejsce dopiero w PZHR. Jerzy Kędziornia zdołał w końcu wydobyć od przesłuchiwanej potwierdzenie, że jednak należała do nielegalnej organizacji, przy czym Tabaczkiewicz twierdziła, że nie wie, jak się owa organizacja nazywała, a jedynym jej zadaniem było przepisywanie tekstów, m.in. na potrzeby PSL. Teksty przepisywała w pięciu egzemplarzach. Wszystkie zabierał Jedliński. Na pytanie Kędziorny, kogo zna z członków sieci Jedlińskiego „Marty”, broniła się twierdząc, że oprócz samego Jedlińskiego nie znała nikogo, bo z nikim się nie spotykała²¹.

¹⁵ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 18 listopada 1948 r., k. 59.

¹⁶ Ibidem, k. 61.

¹⁷ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Jedlińskiego, Warszawa, 16 listopada 1948 r., k. 72.

¹⁸ Ibidem, k. 74.

¹⁹ IPN BU 944/214, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Jedlińskiego, Warszawa, 17 listopada 1948 r., k. 78.

²⁰ Jerzy Kędziorna – ur. w 1925 roku, podczas okupacji służył w GL, a następnie w AL, w re-sorcie bezpieczeństwa pracował od 1945 roku, gdzie został skierowany przez Komitet Miejski PPR w Piasecznie. Przesłuchiwał m.in. Władysława Jedlińskiego, Hieronima Dekutowskiego „Zapora”, Edwarda Bzymka-Strzałkowskiego czy Franciszka Niepokólczyckiego. W 1955 roku zwolniony z MBP dyscyplinarnie, a w 1956 roku skazany na trzy lata więzienia (za pobicie w śledztwie Wacława Dobrzyńskiego, przed aresztowaniem – naczelnika wydziału w IV Departamencie MBP), zamienione na mocy amnestii na rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności. W 2012 roku skazany na cztery lata więzienia za znęcanie się nad więźniami podczas śledztwa. Por.: T.M. Płuzański, *Lista oprawców*, Warszawa 2014, s. 183–188; Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, *Jerzy Kędziorna*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=k%C4%99dziora&firstName=jerzy&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=47234> [dostęp: 4.07.2016].

²¹ IPN BU 944/214, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa 19 lutego 1948 r., k. 20–22.

Zmuszona do podania wszystkim możliwych dojść do „Marty”, dosyć inteligentnie wybrnęła z kłopotu, mówiąc, iż Jedliński ma rodzinę, czyli brata służącego w marynarce oraz siostrę. Opisała przy tym, iż sam Jedliński miał być w niezbyt dobrych relacjach ze swoją siostrą, której mąż miał być kapitanem marynarki. Owe chłodne relacje miały wynikać z braku akceptacji rodziny dla konspiracyjnego zaangażowania Jedlińskiego²². Przyznać trzeba, iż wybieg Aleksandry Tabaczkiewicz był dosyć zręczny. Zmuszona do podania jakichkolwiek kontaktów podała członków rodziny (co i tak dla śledczych tajemnicą nie było), dodając przy tym natychmiast informację o rzekomym konflikcie rodzinnym. Biorąc pod uwagę ówczesne realia śledcze, podziwiać można zachowanie trzeźwości umysłu w czwartym dniu śledztwa prowadzonego przez wytrawnych oficerów.

Można odnieść wrażenie, że Aleksandra Tabaczkiewicz załamanie przeszła dopiero w listopadzie (czyli po 10 miesiącach przesłuchiwań), być może po zeznaniach Jedlińskiego. Widać wyraźnie, że dopiero po 16 listopada zeznania Tabaczkiewicz stają się dokładniejsze.

Warto w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na osoby śledczych przesłuchujących Aleksandrę Tabaczkiewicz: Jerzego Kędziorę oraz Romana Laszkiewicza²³. Zarzucano im stosowanie brutalnych metod, co zaowocowało wiele lat później głośnymi procesami²⁴. Wacław Sikorski mówił o Kędziorze, iż ten „niemiłosiernie tłukł”, wskutek czego miał obite nerki, złamany nos, a także stracił słuch w lewym uchu²⁵. Z kolei Laszkiewicza dobrze zapamiętała Danuta Socha-Jakubczyk – skazana 11 września 1948 roku na 9 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na 3 lata oraz przepadek mienia. Przesłuchiwał ją Roman Laszkiewicz. Wspominała, że bił ją codziennie przez trzy miesiące pałką gdzie popadło, wulgarnie wyzywał czy też stosował przysiadły aż do „upadłego”²⁶.

Informacje, których nie wydobył Kędziora, zaczął wyluskiwać Laszkiewicz. Tabaczkiewicz zeznała, że podczas pobytu w Zakopanem w listopadzie 1947 roku poznała towarzyszącego Jedlińskiemu bruneta o pociągłej twarzy, lat około 40, noszącego okulary. Jednak nic na temat tożsamości owego męż-

²² Ibidem, k. 22–23.

²³ Roman Laszkiewicz – ur. w 1924 roku, w latach 1940–1943 służył w Armii Czerwonej, a do 1945 roku w I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, następnie w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. W 1995 r. został skazany na siedem lat i sześć miesięcy więzienia. Por.: T.M. Płużański, *op. cit.*, s. 233–238.

²⁴ Por.: Z. Baranowski, *Osądzony, nieukarany*, „Nasz Dziennik” 18 IX 2013, <http://www.nasz-dziennik.pl/polska-kraj/54126,osadzony-nieukarany.html?d=1> [dostęp: 4.07.2016]; *Kac po Laszkiewiczu*, „Rzeczpospolita” 7 IV 1995, <http://archiwum.rp.pl/arttykul/49894-Kac-po-Laszkiwiczu.html> [dostęp: 4.07.2016].

²⁵ Z. Baranowski, *op. cit.*

²⁶ D. Socha-Jakubczyk, *Oświadczenie*, http://web2.ica.net/miedzy_nami/Previous/MARCH/Oswiadczenie.html [dostęp: 4.07.2016].

czynny Laszkiewicz nie wydobył. A mógł to być cenny trop, bowiem Tabaczkiewicz zeznała, że otrzymała polecenie, aby osobnikowi temu przekazać materiały wywiadowcze. Dokonała tego raz 18 stycznia 1948 roku w Jeleniej Górze. Kolejne spotkania, które miały się odbyć w Zakopanem, nie doszły już do skutku. „Pan w okularach” nie przyszedł²⁷. Z pewnością chodzi tu o Mieczysława Kawalca – Kierownika Wydziału Informacji i Propagandy IV Zarządu WiN, a następnie pełniącego obowiązki prezesa IV Zarządu WiN, aresztowanego 1 lutego 1948 roku w Poroninie. Podczas procesu Tabaczkiewicz był świadkiem w jej sprawie obok Jedlińskiego. Aresztowanie go właśnie w Poroninie, gdzie przyjeżdżała również Tabaczkiewicz, pozwala przepuszczać, że wówczas mogła być pod obserwacją Urzędu Bezpieczeństwa. Aresztowano ją przecież niedługo po Kawalcu.

Sam Mieczysław Kawalec przyznał się do swojej znajomości z Tabaczkiewicz, którą rozpoznał na zdjęciu okazanym mu przez przesłuchującego go ppor. Ryszarda Martelę. Przyznał się do dwóch spotkań, w tym jednym z listopada 1947 roku zorganizowanego przez Jedlińskiego, a będącym odprawą organizacyjną, w której uczestniczyła również Tabaczkiewicz. Drugie spotkanie odbyło się 17 stycznia 1948 roku w Jeleniej Górze, gdzie Tabaczkiewicz pojawiła się w roli kurierki²⁸. Warto zwrócić uwagę, że zeznania Kawalca zgadzają się w tej części z tym, co mówiła sama Tabaczkiewicz.

Dosyć ciekawe jest, że śledczy nie pociągnęli wątku, w jaki sposób Tabaczkiewicz znalazła zatrudnienie w Milicji. W jej późniejszym zeznaniu z 5 kwietnia 1948 roku pojawia się pozornie niewinna informacja, że o możliwości pracy w MO powiedział jej „ob. Forycki Edward”²⁹. Niewykluczone, że chodzi tutaj o Edwarda Foryckiego ps. „Mars” (1909–1996) – podczas okupacji pracownika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj na Pomorzu³⁰. Istotne jest to, że Forycki został aresztowany 7 maja 1945 roku (dla przypomnienia Tabaczkiewicz rozpoczęła pracę w MO od 15 marca) i skazany na 8 lat więzienia za działalność konspiracyjną³¹. Gdyby rzeczywiście tak było, to można sądzić, że Tabaczkiewicz mogła być wciągnięta w konspirację już od początku swojej służby w MO i to nie

²⁷ IPN BU 944/214, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa 19 lutego 1948 r., k. 25–26.

²⁸ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Mieczysława Kawalca, Warszawa, 17 listopada 1948 r., k. 81–82.

²⁹ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 5 kwietnia 1948 r., k. 32.

³⁰ S. Grochowina, *Forycki Edward ps. „Mars” (1909–1996)*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945. Cz. 6*, Toruń 2004.

³¹ Archiwum Fundacji general Elżbiety Zawackiej, I:K: 182/184 Pom, Materiały Haliny Nowickiej, *Powojenna działalność Okręgowej Delegatury Rządu Rzplitej na Pomorzu kryptonim „Zatoka”*, k. 18, 24; A. Bogucki, *Sokoli na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1939–1988*, Bydgoszcz 1996, s. 9.

przez Jedlińskiego, a właśnie przez Foryckiego. Z drugiej strony mogła podać jego nazwisko tylko dlatego, iż wiedziała, że był już aresztowany. W ten sposób nie szkodziła nikomu z tych, którzy pozostali na wolności. W każdym z tych przypadków można wysunąć tezę, że Tabaczkiewicz mogła być wtyczką podziemia od samego początku swojej pracy w MO.

Podczas kolejnych przesłuchań upadła początkowa teza Tabaczkiewicz, że nie robiła nic więcej poza przepisywaniem tekstów. Śledczy zainteresował się bowiem jej kontaktami z innymi osobami podejrzewanymi o współpracę z podziemiem: mieszkającym w Bydgoszczy Michałem Grajewskim oraz ukrywającym się tam Henrykiem Githerem. Tabaczkiewicz przyznała, że Grajewskiego poznała podczas pracy w Milicji. Miał być wówczas muzykiem w orkiestrze, a jego siostra Jadwiga pracownikiem stołówki. Gither był znajomym Grajewskich. Śledczy najpewniej drażył temat coraz intensywniej, bo Tabaczkiewicz w końcu przyznała, że Gither uciekł z białostoczczyzny przed Urzędem Bezpieczeństwa. Gither, były żołnierz AK, po wojnie został sekretarzem gminy, na którą były częste ataki zbrojnego podziemia. W związku z tym, że nawiązał kontakt z partyzantką, to w owych atakach miał swój udział. Kiedy UB zaczęła mu deptać po piętach i kazano mu regularnie meldować się na komendzie, Gither uciekł z białostoczczyzny i ukrył się u Grajewskich. Tabaczkiewicz przywiozła mu wówczas dokumenty na fałszywą tożsamość: Henryk Stankiewicz³². Ponadto skontaktowała Gihera z Jedlińskim, aby ten pomógł Githerowi w znalezieniu zatrudnienia³³. Pokazuje to, że Tabaczkiewicz nie była tylko zwykłą maszynistką. Najpewniej miała wiedzę o innych członkach konspiracji. Jej kontakty mogły być więc dużo szersze, niż z samym tylko Jedlińskim.

Śledczym pozostała jeszcze do udowodnienia sprawa otrzymywania pieniędzy za tę działalność. Podczas przesłuchania 7 kwietnia Tabaczkiewicz stwierdziła, że na swoje wyjazdy jako kurierki otrzymywała od Jedlińskiego pieniądze³⁴. Podczas przesłuchania 19 listopada wymieniła sumy, jakie miała otrzymywać. Śledczy ubrał tę odpowiedź w następujące pytanie: „ile pieniędzy otrzymaliście od Jedlińskiego Władysława jako wynagrodzenie za Waszą pracę w wywiadzie WiN”³⁵. Tej tezy prokuratury nie podtrzymał sąd, co zostanie omówione w dalszej części artykułu.

³² IPN BU 944/214, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 5 kwietnia 1948 r., k. 33–36.

³³ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 18 listopada 1948 r., k. 58.

³⁴ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 7 kwietnia 1948 r., k. 40–41.

³⁵ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Aleksandry Tabaczkiewicz, Warszawa, 19 listopada 1948 r., k. 63.

Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej podpisano z datą: 27 listopada 1948 roku³⁶. Z tą samą datą sporządzono protokół zaznajomienia podejrzanego z materiałami śledztwa³⁷ i postanowienie o jego zamknięciu³⁸.

W postanowieniu o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej wyszczególniono głównie dwa zarzuty. Pierwszy mówił, że Tabaczkiewicz jako informatorka, łączniczka i maszynistka Mieczysława Kawalca oraz Władysława Jedlińskiego gromadziła, przepisywała i przekazywała wiadomości stanowiące „tajemnicę państwową i wojskową”, czyli o działalności partii politycznych w Polsce, metodach pracy bezpieczeństwa, dyslokacji jednostek wojskowych i stanie ich uzbrojenia, rozmieszczeniu ciężkiego przemysłu oraz stanie produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu. Drugi zarzut dotyczył przyjęcia „korzyści majątkowej” w postaci 11 tys. złotych. Według ppor. Ryszarda Marteli czyny te podpadały pod art. 15 § 2 w związku z art. 7. oraz art. 6. tzw. małego kodeksu karnego, czyli *Dekretu z 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*³⁹. Art. 6 mówił, iż obywatel polski, który w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego przyjmuje od osoby działającej w interesie obcego rządu lub obcej organizacji dla siebie albo innej osoby korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę bądź takiej korzyści żąda podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci. Natomiast art. 7 mówił, iż kto działając na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci. Dodatkowo w przypadku Tabaczkiewicz dochodził art. 15, według którego, jeżeli czynu przestępczego dopuści się urzędnik państwowy bądź osoba należąca do sił zbrojnych, wówczas podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci. Oskarżonej z wszystkich paragrafów groził najwyższy możliwy wymiar kary.

Akt oskarżenia również sporządził Ryszard Martela (27 listopada), a zaawizował ówczesny wicedyrektor Departamentu Śledczego MBP Adam Humer⁴⁰ (29 listopada). Pod adnotacją „Zgadza się” widnieje nadruk funkcji

³⁶ Ibidem, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, Warszawa 27 listopada 1948 r., k. 85.

³⁷ Ibidem, Protokół zaznajomienia podejrzanego z materiałami śledztwa, Warszawa, 27 listopada 1948 r., k. 87.

³⁸ Ibidem, Postanowienie o zamknięciu śledztwa, Warszawa, 27 listopada 1948 r., k. 88.

³⁹ Ibidem, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, Warszawa 27 listopada 1948 r., k. 85–86.

⁴⁰ Adam Humer – ur. w 1917 roku, od września 1944 roku Kierownik Sekcji Śledczej WUBP w Lublinie, od 31 sierpnia 1945 roku Zastępca Kierownika Wydziału VII Departamentu I MBP, od 16 września 1945 roku Zastępca Kierownika Wydziału IV Samodzielnego MBP, od 1 lipca

Kierownika Sekcji II Wydz. II Dep. Śledcz. MBP mjr. Michała Winnickiego⁴¹, lecz to nie on podpisał ową zgodę. Pod jego nazwiskiem widnieje nieczytelny podpis poprzedzony wyraźnymi literami „wz”, czyli „w zastępstwie”⁴².

Po blisko 10-miesięcznym śledztwie sprawa Aleksandry Tabaczkiewicz doczekała się aktu oskarżenia. Dokument ów powielał oczywiście wszystkie dotychczasowe ustalenia śledztwa, czyniąc z Aleksandry Tabaczkiewicz maszynistkę, łączniczkę i informatorkę WiN, która regularnie współpracowała z Jedlińskim oraz dwukrotnie z Kawalcem (trzecie spotkanie między 8 a 10 lutego 1948 roku w Zakopanem nie doszło do skutku)⁴³.

Tak sporządzony akt oskarżenia zatwierdził następnie Wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej kpt. Franciszek Rafałowski⁴⁴ i tego samego dnia dokument przesłano do Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie⁴⁵. Oskarżonej odczytano akt oskarżenia 20 grudnia⁴⁶, a dokładniej rzecz ujmując, protokół z taką datą podpisała własnoręcznie Aleksandra Tabaczkiewicz. Rozprawę wyznaczono na 29 grudnia i oskarżonej przyznano obrońcę z urzędu Wiesława Jana Szczepańskiego.

1947 roku Wicedyrektor i jednocześnie Naczelnik Wydziału II Departamentu Śledczego MBP, od 1 kwietnia 1949 roku Wicedyrektor Departamentu Śledczego MBP, zwolniony 31 grudnia 1954 roku, przeniesiony do Ministerstwa Rolnictwa. W 1994 roku skazany na 9 lat więzienia za wymuszanie zeznań. Por.: M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, Lublin 1999, s. 422; T.M. Płużański, *op. cit.*, s. 153–155.

⁴¹ Michał Winnicki – ur. w 1919 roku, od lipca 1941 roku żołnierz Armii Czerwonej oraz I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, od 9 listopada 1944 roku oficer śledczy Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, od 9 lipca 1945 roku starszy oficer śledczy Wydziału VIII Departamentu I MBP, od 1 lipca 1947 roku Kierownik Sekcji 1 Wydz. II Departamentu Śledczego MBP, od 1 listopada 1948 roku Kierownik Sekcji 2 p.o. Zastępcy Naczelnika Wydziału III Departamentu Śledczego MBP, od 1 kwietnia 1951 roku Zastępca Naczelnika Wydziału III Departamentu Śledczego MBP, od 1 grudnia 1952 roku Zastępca Naczelnika Wydziału II Departamentu Śledczego MBP, od 1 marca 1954 roku Zastępca Naczelnika Wydziału II Departamentu Ochrony Rządu MBP, od 1 października 1955 roku Naczelnik Wydziału VIII Departamentu VIII Komitetu ds. BP, a od 1956 roku Oficer Ewidencji Operacyjnej MSW. Zmarł w 1965 roku. Por.: M. Piotrowski, *op. cit.*; Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=W&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=6562&osobaId=49541&> [dostęp: 4.07.2016].

⁴² IPN BU 944/214, Akt oskarżenia przeciwko Tabaczkiewicz Aleksandrze, Warszawa, 27 listopada 1948 r., k. 89–94.

⁴³ Ibidem, k. 92.

⁴⁴ Ibidem, Postanowienie o zatwierdzeniu aktu oskarżenia, Warszawa, 9 grudnia 1948 r., k. 95.

⁴⁵ Ibidem, Przesłanie aktu oskarżenia, 9 grudnia 1947 r., k. 96.

⁴⁶ Ibidem, Protokół odczytania aktu oskarżenia, 20 grudnia 1948 r., k. 97.

Proces

Rozprawie przewodniczył kpt. Stanisław Wotoczek⁴⁷, a ławnikami byli st. szer. Leon Brzeziński oraz st. szer. Eugeniusz Kotynia. Protokółantem sierż. Stefan Pawłowski. Na zasadzie art. 209, § 1 Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego z 23 czerwca 1945 roku jawność rozprawy wyłączono z uwagi na to, że *zachowanie tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo państwa*⁴⁸.

Jak na ciężar zarzutów, za które groziła kara śmierci, rozprawa sprawiała wrażenie wręcz błyskawicznej.

Na świadków wezwani zostali Władysław Jedliński oraz Mieczysław Kawalec. W złożonych wyjaśnieniach Tabaczkiewicz przyznała się częściowo do stawianych zarzutów. Nie była w stanie zaprzeczyć swoim związkom z Jedlińskim, więc starała się pokazać inny charakter tej znajomości, co w porównaniu do omówionego wyżej śledztwa jest istotnym *novum*. Stwierdziła, że Jedliński interesował ją „jako mężczyzna” i nie mówił, że należy do nielegalnej organizacji. Trudno przepuszczać, że sąd da tej tezie wiarę, lecz w akcie desperacji wszelkie chwytły wydają się dawać realną nadzieję. Nie zaprzeczyła również swoim kontaktom z Gintherem, przyznając, że wiedziała o jego ukrywaniu się przed władzami. Nie była też w stanie zaprzeczyć temu, że przepisywała teksty na zlecenie Jedlińskiego. Zaprzeczyła natomiast jednoznacznie zarzutom, że przekazywała informacje pochodzące z MON. Stwierdziła tylko, że otrzymywała od Jedlińskiego przesyłki do przekazania i jedną z takich przesyłek postanowiła sprawdzić. Wówczas miała w niej zauważyć jakieś zestawienia, co nasunęło jej podejrzenia, że Jedliński współpracuje z WiN. Jednoznacznie możemy dostrzec, że Tabaczkiewicz próbowała przedstawić siebie jako zakochaną dziewczynę, nieświadomie wykonującą polecenia „Marty”⁴⁹. Jak wspomniano już wyżej, teza ta pojawiła się dopiero podczas rozprawy. Podczas długiego śledztwa trudno na nią trafić. Pozwala to sądzić, że taka linia obrony mogła być sugestią obrońcy. Widać to tym wy-

⁴⁷ Stanisław Wotoczek – ur. w 1906 roku, przed wojną był sekretarzem Sądu Grodzkiego w Śniatyniu, we wrześniu 1939 roku – kierownikiem kancelarii 6 psk z Żółkwi, a następnie nauczycielem w szkole powszechnej i sekretarzem Sądu Grodzkiego w Śniatyniu, w 1944 roku został zmobilizowany do wojska, gdzie był dowódcą drużyny i pisarzem 21 zapas. pa. Następnie był kierownikiem kancelarii i sekretarzem Wojskowej Prokuratury 2 DArt, od marca 1946 roku – asesorem WSO we Wrocławiu, później – asesorem (od czerwca do października 1947 roku) i sędzią WSR we Wrocławiu (do maja 1948 roku), do września 1949 roku był sędzią WSR w Warszawie, kiedy to przeniesiony został do rezerwy. Jako sędzia orzekł co najmniej 32 wyroki śmierci. W cywilu pracował jako kierownik kieleckiego oddziału „Orbisu”. Por.: K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków – Wrocław 2005, s. 464; idem, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 382.

⁴⁸ IPN BU 944/214, Protokół rozprawy głównej, Warszawa 29 grudnia 1948 r., k. 100.

⁴⁹ Ibidem, k. 101–102.

rażniej, że na bliżej niesprecyzowane pytanie obrońcy odpowiedziała: *Prosiłam Jedlińskiego, by zaprzestał tej działalności i jego kochałam*⁵⁰.

Sędzia z pewnością zauważył tę niespójność, skoro odczytał zeznania złożone przez Tabaczkiewicz w dniach 17–19 listopada. Oskarżonej pozostało tylko podtrzymanie owych zeznań i dodanie wyżej cytowanej uwagi o swoich rzekomych uczuciach wobec Jedlińskiego⁵¹.

Tę desperacką próbę obrony najwidoczniej wychwycił Jedliński, który podczas rozprawy stwierdził, że wykorzystał fakt, że Tabaczkiewicz była jego sekretarką i dawał jej materiały do przepisywania, nie płacąc nic za to. Zmuszony był przyznać, że sekretarka miała świadomość, iż przepisywane materiały są nielegalne, lecz natychmiast zaznaczył, że oskarżona prosiła go, aby zaprzestał tej działalności. Dodał też, że oskarżoną po prostu wykorzystał do swoich celów⁵².

Niewielkie pole manewru miał w swoich zeznaniach Kawalec, który przyznał się do wypłacenia pieniędzy Tabaczkiewicz, ale przede wszystkim stwierdził, że razem z Jedlińskim, brali we trójkę udział w „odprawie organizacyjnej”⁵³.

Oskarżonej i obrońcy pozostało tylko poprosić o łagodny wymiar kary i oczekiwać na ogłoszenie wyroku⁵⁴.

Wyrok ogłoszono 31 grudnia 1948 roku.

Sąd uznał Tabaczkiewicz winną tego, że pełniła rolę informatorki, maszynistki i łączniczki szefa wywiadu KG WiN Mieczysława Kawalca oraz jego zastępcy Władysława Jedlińskiego. Uniewinniona została z zarzutu przyjęcia „korzyści majątkowej”. Ten punkt uznany został po prostu jako zwrot kosztów podróży. Mimo to, tak udowodnione winy wystarczyły na orzeczenie wyroku śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa⁵⁵.

Końcowe zdania uzasadnienia wyroku są z jednej strony ponurą sztafcą, którą można przeczytać w wielu wydawanych wyrokach śmierci, a z drugiej potrafi zmrozić swoją brutalną wymową: *przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonej, jej pochodzenie, zaś z drugiej strony ciężar popełnionego przestępstwa, duże napięcie złej woli objawiające się w systematycznym szkodzeniu Państwu Polskiemu, oraz gromadzeniu wszelkich wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową i państwową, stopień rozwoju umysłowego, świadomość dokonywanych czynów przestępnych oraz przewidziane za te czyny sankcje karne. Biorąc pod uwagę, silne napięcie złej woli w szczególności pełną świadomość czynu*

⁵⁰ Ibidem, k. 102.

⁵¹ Ibidem, k. 102.

⁵² Ibidem, k. 102.

⁵³ Ibidem, k. 103.

⁵⁴ Ibidem, k. 104.

⁵⁵ Ibidem, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 31 grudnia 1948 r., k. 105–106.

*przestępczego, Sąd stanął na stanowisku, że oskarżona nie zasługuje na żadne względy, jest jednostką całkowicie niepoprawną i nie nadającą się do życia społecznego i w stosunku do niej wymierzył najwyższy ustawowy wymiar kary, eliminujący ją na zawsze ze społeczności, a tym samym zabezpieczający ład i porządek w Państwie*⁵⁶.

W dołączonej opinii składu sądzącego stwierdzono, że oskarżona na ulaskawienie nie zasługuje⁵⁷.

Obrońca Wiesław Szczepański złożył 8 stycznia 1949 roku skargę rewizyjną na powyższy wyrok. Pisząc o zbyt surowej karze, uzasadniał to faktem, iż Tabaczkiewicz przyznała się do winy i była ofiarą Jedlińskiego. Fakt jej współpracy z podziemiem niepodległościowym w czasie pracy w MO próbował bagatelizować, twierdząc, że nie miała dostępu do istotnych informacji, w przeciwieństwie do Jedlińskiego. Dwukrotnie na zaledwie jednej stronie tekstu powtórzył argument o rzekomym uczuciowym zaangażowaniu oskarżonej⁵⁸. Można odnieść wrażenie, że ów argument był najważniejszym i wokół którego postanowił prowadzić obronę adwokat. Został również poruszony w złożonej w tym samym czasie prośbie o łaskę, gdzie obrońca pisał, że oskarżona była *jedynie powolnym narzędziem w ręku człowieka, w stosunku do którego była zaangażowana uczuciowo i którego zresztą wielokrotnie nakłaniała do zawrócenia z błędnej drogi nielegalnego postępowania, w nadziei, iż przy boku tegoż człowieka znajdzie ona szczęście i spokój*⁵⁹.

To samo napisała sama Tabaczkiewicz w swojej prośbie o łaskę, ujmując to słowami: *ponieważ kochałam go, nie myślałam logicznie, co wykorzystał całkowicie Jedliński*⁶⁰. Sama prośba o łaskę napisana przez Tabaczkiewicz nie jest zbyt obszerna. Jest to zaledwie niewiele ponad strona tekstu, z czego duża część to własny życiorys, a na końcu zapewnienie o zrozumieniu błędu i zapewnienie o chęci uczciwej pracy dla dobra państwa polskiego. Biorąc pod uwagę, że tekst powstał po piśmie stworzonym przez adwokata, nie można wykluczyć, że za ostateczny kształt prośby Tabaczkiewicz odpowiadał również adwokat. Z tego powodu trudno przywiązywać się do osobistych wynurzeń oskarżonej. Raczej należy to traktować jako dramatyczną walkę o życie.

Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie reprezentowany przez pplk. Alfreda Janowskiego⁶¹ oraz pplk. Józefa Wareckiego⁶² postanowił sprawę

⁵⁶ Ibidem, k. 108.

⁵⁷ Ibidem, Opinia składu sądzącego, k. 109.

⁵⁸ Ibidem, Skarga rewizyjna, Warszawa 8 stycznia 1949 r., k. 116.

⁵⁹ Ibidem, Prośba o łaskę, Warszawa 5 stycznia 1949 r., k. 120.

⁶⁰ Ibidem, Prośba o ulaskawienie, Warszawa 20 stycznia 1949 r., k. 122.

⁶¹ Alfred Janowski – ur. w 1903 roku, przed wojną był asesorem i sędzią Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, podczas okupacji członek Korpusu Obrońców Polski, a następnie PAL, w marcu 1945 roku zgłosił się do pracy do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, w 1945 roku zmobilizowany do wojska, został sędzią i szefem Wydziału II (od marca do września 1945 roku), wiceprezesem (od września 1945 do maja 1949 roku), sędzią NSW (od maja 1949 do września 1951 roku, kiedy

Tabaczkiewicz przekazać Wojskowemu Sądowi Rejonowemu w Warszawie do ponownego rozpatrzenia. Jednak uzasadnienie tegoż postanowienia wskazywało, że sprawa nie ułożyła się po myśli oskarżonej. Sędziowie pozostawili bowiem bez rozpoznania rewizję obrońcy. Stwierdzili natomiast, że Wojskowy Sąd Rejonowy nie rozpatrzył należycie najistotniejszych okoliczności sprawy, czyli „bezpośredniej działalności wywiadowczej skazanej”, które to okoliczności w toku przewodu sądowego nie zostały ujawnione⁶³.

Wobec powyższych uwag sędziów Wojskowy Sąd Rejonowy musiał przeprowadzić ponowną rozprawę, która odbyła się 9 maja 1949 roku. Przewodniczył sam Mieczysław Widaj⁶⁴ przy udziale ławników st. strz. Franciszka Staszczaka i strz. Michała Bednarskiego. Prokuratora na rozprawie nie było. Jako obrońca stanął się dotychczasowy adwokat Wiesław Szczepański. Podobnie jak poprzednio, tak i teraz Sąd wyłączył jawność rozprawy ze względu na bezpieczeństwo państwa. Tym razem Tabaczkiewicz nie przyznała się do żadnych zarzutów. Stwierdziła, że nie gromadziła żadnych informacji, a jedynie przepisywała dyktowane jej teksty. Nie przyjmowała również pieniędzy, a kwota, którą otrzymała to po prostu zwrot kosztów podróży.

Wyrok ogłoszono 9 maja i podobnie jak za pierwszym razem, tak i teraz uznano Tabaczkiewicz winną współpracy z WiN, natomiast uniewinniono z zarzutu pobierania pieniędzy. Wystarczyło to oczywiście na wymierzenie kary śmierci⁶⁵.

W uzasadnieniu wyroku napisano, że *przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze, że oskarżona zajmowała w sieci wywiadowczej WiN stanowisko eksponowane, bo przy Komendzie Głównej, że pośredniczyła w przekazywaniu informacji z całego kraju między zastępcą kierownika siatki wywiadow-*

został przeniesiony do rezerwy). Sędzia Sądu Najwyższego w latach 1957–1962. Jako sędzia orzekł co najmniej 13 wyroków śmierci. Por.: K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 319; idem, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955...*, s. 382.

⁶² Józef Warecki (właśc. Józef Warenhaupt) – ur. w 1916 roku, przed wojną ukończył prawo na UJ, w latach 1939–1943 przebywał w ZSRR, od 1943 roku w służbie w wojsku jako saper, a następnie sędzia Sądu Polowego 1 DP (do maja 1945 roku), sędzia Wojskowego Sądu Marynarskiego w Gdyni (do września 1945 roku), sędzia sądu dywizyjnego, sędzia NSW (od lutego 1946 do września 1950). Por.: K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 457–458.

⁶³ IPN BU 944/214, Postanowienie, Warszawa 8 kwietnia 1949 r., k. 124–125.

⁶⁴ Mieczysław Widaj – ur. w 1912 roku, przed wojną ukończył prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, we wrześniu 1939 roku dowódca plutonu artylerii 60 dac, następnie ukrywał się w Mościskach, gdzie pracował w kancelariach adwokackich, był oficerem łączności Obwodu Mościska AK, we wrześniu 1944 roku zgłosił się do Oddziałów Leśnych „Warta”, 15 marca 1945 roku zmobilizowany do LWP, został sędzią WSG w Warszawie, a następnie w Łodzi, od 1949 roku zastępca szefa i szef WSR w Warszawie oraz zastępca prezesa NSW, w 1956 roku zwolniony do rezerwy, orzekł co najmniej 105 kar śmierci. Skazywał m.in. w procesach biskupa Czesława Kaczmarka, Kazimierza Kamińskiego „Huzara” czy Jana Mazurkiewicza „Radosława”. Por.: K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa...*, s. 171–174, 382.

⁶⁵ IPN BU 944/214, Wyrok, Warszawa 9 maja 1949 r., k. 142–143.

czej na cały kraj, że jako osoba o średnim wykształceniu musiała tym bardziej zdawać sobie sprawę ze szkodliwości swych czynów dla Państwa Polskiego, że zatem wykazała znaczny stopień napięcia złej woli przestępczej i dlatego Sąd uznał, że nawet jako okoliczność częściowo-łagodzącą mogące być przyjęte uczucie oskarżonej do Jedlińskiego nie może jej usprawiedliwić w tym zakresie, by złagodzić jej karę, na którą przy przyjęciu wyżej przytoczonych okoliczności obciążających zasłużyła-zważywszy nadto długi czas popełniania przestępstw i stopień niebezpieczeństwa dla Państwa Polskiego z jej działalności płynący – Sąd uznał, że tylko zupełnie wyeliminowanie oskarżonej ze społeczeństwa może zadość uczynić krzywdom wyrządzonym Państwu Polskiemu i stąd też zastosował do oskarżonej najwyższy wymiar kary jako odpowiedni jej winie⁶⁶.

W opinii składu sędziowskiego podpisanej przez Widaję napisano, że oskarżona nie zasługuje na ulaskawienie, bowiem *będąc powołaną w szeregach M.O. do zwalczania przestępczości, względnie do pomocy w zwalczaniu tejże, sama już wtedy rozpoczęła swoją zbrodniczą działalność⁶⁷.*

Rozpoczęła się kolejna batalia o życie. Skarga rewizyjna obróciła się w odwołanie i 24 czerwca sąd utrzymał wyrok w mocy. Jedyną nadzieją pozostał więc Bolesław Bierut. Ten 15 lipca podjął decyzję o skorzystaniu z prawa łaski i wyrok został zamieniony na 15 lat więzienia⁶⁸. Współpracowniczka Jedlińskiego ocalała życie, ale i tak 15 lat to dla osoby w wieku lat 37 trudny do wyobrażenia szmat czasu. Z czasem musiały się więc pojawić próby zmniejszenia wyroku.

Aleksandra Tabaczkiewicz odsiadywała wyrok w owianym złą sławą mokotowskim więzieniu na ul. Rakowieckiej⁶⁹.

Dosyć ciekawe jest tutaj pismo Szefa Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 3 lutego 1955 roku do Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego (wynikające najpewniej z wniosku adwokata z dnia 14 stycznia⁷⁰), w którym napisano, że *mając [...] na uwadze, że skazana dopuściła się przestępstwa w pierwszych latach po wyzwoleniu, że przebywając w więzieniu już blisko 7 lat sprawuje się nienagannie i wykazuje poprawę oraz zrozumienie szkodliwości dokonanego przestępstwa, dochodzę do wniosku, że wobec niemożności stosowania ani ustawy amnestyjnej ani też ustawy o przedterminowym zwolnieniu, celowym byłoby poddanie wyroku rewizji z trybie nadzoru*

⁶⁶ Ibidem, k. 146.

⁶⁷ Ibidem, Opinia składu sądującego, k. 150–151.

⁶⁸ Ibidem, Wyrok, Warszawa 9 maja 1949 r., k. 142–146.

⁶⁹ Ibidem, Pismo Naczelnika Więzienia do Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, Warszawa 20 maja 2016 r., k. 174.

⁷⁰ Ibidem, Pismo Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie do Szefa Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, Warszawa 24 lutego 1955 r., k. 201.

sądowego na korzyść skazanej i złagodzenie jej kary do 10 lat więzienia⁷¹. Najwyższy Sąd Wojskowy nie wyraził jednak zgody na takie rozwiązanie⁷². Opinia Naczelnika Więzienia o osadzonej również nie pomagała w staraniach o uwolnienie. W opinii z 20 lipca 1955 roku st. insp. T. Kurzyński napisał, że *do popełnionego przestępstwa na wolności przyznaje się, lecz nie całkowicie, stara się pomniejszyć swą winę i udział jaki brała w popełnianym przestępstwie. Wymiar kary jaki jej wymierzono uważa za niestuszny. W czasie pobytu w więzieniu rozumiała częściowo swoje niewłaściwe postępowanie na wolności, lecz nie rozumiała go jeszcze całkowicie. W stosunku do ustroju Polski Ludowej i ZSRR w/w jest wrogo ustosunkowana*⁷³. Podobna w swej wymowie była opinia z 22 maja 1956 roku, czyli napisana już po zastosowanej amnestii łagodzącej karę do 10 lat więzienia (koniec wyroku przypadł wówczas w 1958 roku): [...] *co do przemian ideologicznych jej nie zauważono za czas pobytu w tutejszym więzieniu aby wypowiadała się pozytywnie za ustrojem socjalistycznym. W rozmowie z nią na tematy życia politycznego orientuje się, wypowiada się rzeczowo. Jednak mało przemawia za tym, że jest ona więźniem przekonanym co do ustroju obecnej rzeczywistości. Jest ona więźniem, w którym tkwią jeszcze pozostałości ideologii burżuazyjnej*⁷⁴.

W 1956 roku na mocy amnestii karę złagodzono do 10 lat⁷⁵, a następnie Rada Państwa decyzją z 31 października 1956 roku postanowiła darować resztę kary. W ten sposób Tabaczkiewicz, po 8 latach odsiadki, mogła wyjść na wolność⁷⁶. Dzień odzyskania wolności przypadł 7 listopada 1956 roku, kiedy to opuściła mokotowskie więzienie⁷⁷.

Aleksandra Tabaczkiewicz miała dużo szczęścia. Uniknęła wykonania kary śmierci. Lecz pamiętać przy tym należy, że proces poprzedziło bardzo długie, 10-miesięczne śledztwo prowadzone przez wytrwanych specjalistów. Zeznający w jej sprawie Kawalec zapłacił najwyższą z możliwych cenę za swój sprzeciw wobec powojennej rzeczywistości w Polsce. Lecz Kawalec, po aresztowaniu Łukasza Cieplińskiego, był niewątpliwie głową i mózgiem całego WiN. Tabaczkiewicz była zaledwie maszynistką jego zastępcy. Dla niej owo zaangażowanie w działalność Komendy zakończyło się ośmioletnią od-

⁷¹ Ibidem, Pismo do Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, Warszawa 3 lutego 1955 r., k. 200.

⁷² Ibidem, Pismo Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie do Szefa Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, Warszawa 24 lutego 1955 r., k. 201.

⁷³ Ibidem, Opinia, Warszawa, 20 lipca 1955 r., k. 213.

⁷⁴ Ibidem, Opinia, Warszawa, 22 maja 1956 r., k. 229.

⁷⁵ Ibidem, Postanowienie o zastosowaniu amnestii, Warszawa, 3 maja 1956 r., k. 223.

⁷⁶ Ibidem, Pismo Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie, 6 listopada 1956 r., k. 242.

⁷⁷ Ibidem, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego, Warszawa, 7 listopada 1956 r., k. 246.

siadką. Trudno jednoznacznie orzec, co zadecydowało, że Bierut zdecydował się na łaskę. Przecież wyrok śmierci usłyszała dwukrotnie na dwóch rozprawach. Sędzia stwierdził bez ogródek: musi zostać wyeliminowana na zawsze ze społeczności. I faktycznie: stalinizm wyeliminował w ten sposób kilka kobiet, nie tylko legendarną „Inkę”, ale chociażby Barbarę Niemczyk i Krystynę Mielczarek – pracowniczki Głównego Zarządu Informacji, które podjęły współpracę z Konspiracyjnym Wojskiem Polskim. Ich działalność była dosyć podobna do zaangażowania Tabaczkiewicz. Wyrok śmierci wykonano również na Irenie Odrzywołek – strażniczce więziennej skazanej za pomoc w ucieczce, czy na Kazimierze Garbowskiej – telefonistce Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, która zdezerterowała z UB⁷⁸. Kara śmierci mogła być odstrasżająca, ale mogła być też zemstą za zdradę. Aleksandra Tabaczkiewicz, jako pracownik MO, pasowała w te ramy. Lecz w jej przypadku władzy najwyraźniej wystarczyło trwale „wyeliminowanie” ze społeczeństwa Kawalca. Jedliński – jej „promotor” w konspiracyjnym świecie – również ocalał życie. Znaczenie w tej sprawie mogło mieć też to, że o ile wspomniane wyżej pracowniczki GZI były najgłębiej zakonspirowanymi przedstawicielkami podziemia w strukturach bezpieczeństwa, o tyle Aleksandra Tabaczkiewicz pełniła rolę maszynistki i kurierki, której po prostu nie zdołano udowodnić większego zaangażowania, co wytykał śledczym i sędziom Najwyższy Sąd Wojskowy. To mógł być rzeczywisty powód, dla którego ocalała życia, podobnie jak Jedliński, który w swoim śledztwie dosyć skutecznie gmatwał i płatał śledczym wątki. Wytrwałość w śledztwie mogła mieć więc duże znaczenie, podobnie jak nieodłączny element szczęścia w takich sytuacjach.

Abstract

Battle for life against Stalinist justice – investigation and the process of Aleksandra Tabaczkiewicz

The article reconstructs the causes of arrest, investigation and the lawsuit Alexandra Tabaczkiewicz–typists in the Civic Militia Headquarters in Bydgoszcz. She was sentenced to death, but the sentence was eventually changed to 15 years in prison. She was convicted for working for polish underworld. Władysław Jedliński – nickname "Marta", drawn her into cooperation for the polish underworld. Alexander Tabaczkiewicz has gone through a very long investigation, which lasted from February to November 1948. Two processes have been carried out, which has been sentenced twice the death penalty. Only pardon saved her life. During the trial she tried to con-

⁷⁸ T. Brzustowski, *Nie tylko „Inka”*. *Wyroki śmierci wykonane na kobietach w okresie stalinowskim*, „Przeszłość i Pamięć. Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa” 2013, nr 41, s. 216–220.

vince the judges that her cooperation with the underworld linked with the fact that she was in love with Jedlinski. During the investigation, she didn't not used this argument. Probably it was an idea of her lawyer. Alexander Tabaczkiewicz went out in from the prison 1956.

Key words: Aleksandra Tabaczkiewicz, Stalinist justice, polish underworld

Słowa kluczowe: Aleksandra Tabaczkiewicz, stalinowski wymiar sprawiedliwości, polskie podziemie

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Tabaczkiewicz Aleksandra, sygn IPN BU 0259/268.

Akta Sprawy nr 78/48 przeciwko Tabaczkiewicz Aleksandrze, sygn. IPN BU 944/214.

IPN BU 1236_891.

Archiwum Fundacji general Elżbiety Zawackiej.

Materiały Haliny Nowickiej, I:K: 182/184 Pom.

Opracowania

Baranowski Z., *Osądzony, nieukarany*, „Nasz Dziennik” 18 IX 2013, <http://www.naszdziennik.pl/polska-kraj/54126,osadzony-nieukarany.html?d=1> [dostęp: 4.07.2016].

Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> [dostęp: 4.07.2016].

Bogucki A., *Sokoli na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1939–1988*, Bydgoszcz 1996.

Brzustowski T., *Nie tylko „Inka”. Wyroki śmierci wykonane na kobietach w okresie stalinowskim*, „Przeszłość i Pamięć. Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa” 2013, nr 41.

Grochowina S., *Forycki Edward ps. „Mars” (1909–1996)*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945. Cz. 6*, Toruń 2004.

Kac po Laszkiewiczu, „Rzeczpospolita” 7 IV 1995, <http://archiwum.rp.pl/artypul/49894-Kac-po-Laszkiewiczu.html> [dostęp: 4.07.2016].

Krajewski K., *Władysław Jedliński – bohater cichego frontu*, „Żołnierze Wyklęci 1943–1963. Historia antykomunistycznego podziemia zbrojnego” 2011, nr 3.

Piotrowski M., *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, Lublin 1999.

Plużański T.M., *Lista oprawców*, Warszawa 2014.

Socha-Jakubczyk D., *Oświadczenie*, http://web2.ica.net/miedzy_nami/Previous/MARCH/Oswiadczenie.html [dostęp: 4.07.2016].

Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków – Wrocław 2005.

Szwagrzyk K., *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000.